

1990s Utopia

Taco Hemingway

- Pamiętasz kolor morza na Lazurowym Wybrzeżu?
- A róż wenecki tej kamienicy nad kanałem?
- Biel twojej sukni była piękna (piękna, piękna, piękna)

Akt 1.:

Będę miał płaski brzuch

Będę miał dziarski chód

Łysy jak jakiś Bóg

Szyty w Italy ciuch

Nie mam wprawdzie własnych słów, lecz będę miał własny SUV

Kiedy nie masz takich dóbr, mówili: "Must improve", a ty?

Będę mieć ładny ślub, taki jak z Hollywood

Biała suknia, biały uśmiech, blask gładkich nóg

Kromka chleba z margaryną, zrobię mu, aby schudł

Kiedy wróci z lasu z synem, spiorę mu każdy brud

Chciałaś mieć żywot jak w reklamie

Pan lektor zawsze wiedział, jak żyć i dokąd iść

Kandydat twierdzi, że znów będzie tu normalnie

Lecz jaka ta normalność ma być, dla kogo być? (być)

Akt 2.:

Będę miał gęsty włos

Będę miał męski tors

Energii na więcej godzin, może doceni boss

Na mej wizytówce będę miał najpiękniejszy font

Piję w pubie z kumpłem, ona mi pisze: "Gdzieś ty wsiąkł?"

Wraca o trzeciej czasem, pytam go gdzie tym razem

Czasem uderzy, ale tak mądrze, stara się nie po twarzy

Gdy za niego wychodziłam miała być pełnia wrażeń

Ale dał mi drugą dzidzię i nowy żel do naczyń

Chciałaś mieć żywot jak w reklamie

Pan lektor zawsze wiedział, jak żyć i dokąd iść

Kandydat twierdzi, że znów będzie tu normalnie

Lecz jaka ta normalność ma być, dla kogo być?

Akt 3.:

Budzi mnie świeża kawa

Śni mi się, że mam awans

Żona mnie pyta: "Skąd agresja?"

Mówię: "To męska sprawa"

Miała przecież mnie zostawić, ale tu zerka nadal

Ślini się, gdy na mej szyi wiąże pętlę - krawat

Podaję szkrabom płatki, jemu te jajka z klatki

Gdy wychodzi już do pracy, widzę go raz ostatni

Cmokam w czoło moje dzieci, wchodzę do wrzącej wanny

Żyletka Gillette sunie po żyłę, wypływa krew ich matki

W żywocie pięknym jak z reklamy

Miejsca nie ma na moje plany

W żywocie pięknym jak z reklamy

Miejsca nie ma na moje plany

W żywocie pięknym jak z reklamy

Miejsca nie ma na moje plany

Chciałaś mieć żywot, jak w reklamie

Pan lektor zawsze wiedział jak żyć, dokąd iść
Kandydat twierdzi, że znów będzie tu normalnie
Lecz jaka ta normalność ma być, dla kogo być?